

Komu bije dzwon(ek)?

Autor: LJ
24.04.2009.
Zmieniony 26.04.2009.

Oczywiście maturzystom! I to dzisiaj symbolicznie zadzwoni³ dla tegorocznych absolwentów po raz ostatni. A pan dyrektor Koclejda wyg³osi³ z tej okazji przemówienie, którego my¹± przewodni[±] jest: "Piszcie epopeję swego życia na miarę Pana Tadeusza, bo stuletnia historia D³ugosza zobowi[±]zuje!" W artykule zamieszczamy tekst przemówienia. Szanowni Państwo! Drodzy maturzy¹ci! Uczniowie VI LO!

Tak to na ¹wiecie wszystko los zwyk³ kończy^æ dzwonem.

Rachunki my¹li wielkiej, plany wyobra^¼ni,

Zabawki niewinno¹ci, uciechy przyja^¼ni,

Wylania się serc czu³ych! - gdy spi[±] z dala ryknie,

Wszystko miesza się, zrywa, m[±]ci się i niknie!"

Powyższy cytat - z Pana Tadeusza - dzie³a, uj^êtego w syllabusie maturalnym, najlepiej oddaje charakter dzisiejszej uroczysto¹ci. Zebrali¹my się tutaj, by wprowadzić wys³ucha^æ d^¼wi^êku nie dzwonu, ale szkolnego dzwonka, jednak ów d^¼wi^êk ma obecnie szczególne znaczenie - dla maturzystów zabrzmi już ostatni raz.

Kochani abiturienti! Ileż to razy jego g³os towarzyszy³ wam w chwilach sukcesów i kl^êsk, wybawia³ z opresji, gdy sygnalizowa³ przerw^ê, budzi³ rado¹æ, bo obwieszcza³ koniec lekcji. Teraz og³osi KONIEC KOLEJNEGO ETAPU W ^YCIU - NAUKI W LICEUM. I - by^æ mo[±]æ - zamiast rado¹ci w sercu niejednego trzecioklasisty - pojawi się t^êsnota za minionym czasem. Rachunki my¹li, plany wyobra^¼ni, uciechy przyja^¼ni - marzenia, emocje, g³êbokie przyja^¼nie - w to wszystko obfitowa³y ostatnie lata, przygotowuj[±]c was do odwa[±]nego wkroczenia w doros³o¹æ. Wyzwoleni spod rygoru szkolnego dzwonka, b^êdziecie dyscyplinowani w inny sposób - przez wyk³adwców na uczelniach wy[±]szych, pracodawców, a nawet osoby bliskie waszemu sercu. ^Ycz^ê Wam, by¹cie zawsze znale^¼li kogo¹, kto sprawi, że zawsze w pe³ni wykorzystacie czas, rozwijaj[±]c w³asn[±] osobowo¹æ, s³u[±]c innym, czerpi[±]c rado¹æ z życia.

S³uchaj[±]c d^¼wi^êku dzwonka, wpisujemy się w stuletni[±] tradycj^ê szko³y. Już przed wiekiem wasi poprzednicy - uczniowie ro^¼dzieñskiej placówki o¹wiatowej, podda[±]c się jego dyktaturze, zadawali pytania, poszukiwali wyja¹nień, odkrywali prawdy. Albo Prawd^ê. Przekraczali próg szko³y i wst^êpowali na szeroki trakt prowadz[±]c ku poznaniu. Wyruszeni, by znale^¼æ kamieñ filozoficzny, z³ote runo czy te[±] kielich Graala, dobre rady - a mo[±]æ nowe sposoby stawiania trudnych pytañ, odpowied^¼ na wszystko - albo m[±]dro¹æ Sokratesa. Szukali, pytali, poznawali, dowiadywali się. Potem - tak jak wy - opuszczali mury "D³ugosza", by wynie¹æ z niego to, co najcenniejsze - szacunek dla wiedzy, szacunek dla drugiego cz³owieka, przywi[±]zanie do ¹l[±]skiej ma³ej ojczyzny. Drodzy maturzy¹ci! Pami^êtajcie, że ta stuletnia tradycja zobowi[±]zuje!

Ju[±] nied³ugo dzwonek zamilknie. Nie b^êdzie towarzyszy³ wam w tak bardzo wa[±]nym czasie egzaminów maturalnych. Nikt i nic nie mo[±]æ was wówczas dekoncentrowa^æ. Pracuj[±]c w ciszy, zadecydujecie o swojej przysz³o¹ci. Niech ta cisza b^êdzie pe³na dobrych my¹li, niech przyniesie wam w³a¹ciwe rozwi[±]zania, da pewno¹æ, że wybrana odpowied^¼ jest najlepsza z mo[±]liwych. Us³yszcie w tej ciszy tre¹ci, które przyswajali¹cie przez trzy lata nauki w liceum.

A potem - odbieraj[±]c ¹wiadectwa dojrz³o¹ci - b^êd^¼cie wdzi^êczni, że wys³uchali¹cie tyłu dzwonek³ów w murach VI LO... Z[±]t^êsknijcie od czasu do czasu za nimi... I piszcie epopeję swojego życia na miarę Pana Tadeusza...

Tak to wszystko w "D³ugoszu" los zwyk³ kończy^æ dzwonkiem,

Lekcje, na których tęskni się za czasem wolnym,

Przerwy, między lekcjami, święta w roku szkolnym...

A ponadto - mam takie wrażenie

Profesor Kastner, dzwonkiem ostatnim...

Skończy moje przemówienie...

{moscomment}